№ 226. Kraków 24 Listopada. — Sobota. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Radość wielka w obozie pruskiego związku. Komisya zawiadowcza niemiecka po długiéj rozwadze, dłuższych jeszcze naradach, jednomyślnie odważyła się na krok nader śmiały — oznaczenie terminu wyborów na przyszły sejm niemiecki. Decyzya ta wszystkich członków na nowo zelektryzowała, w krzepnące ciało, wlała nowy prąd życia, a wielkiéj niemieckiéj ojczyźnie szerokie przyszłości otworzyła podwoje! Wielka historyi otwiera sią karta, zbiera się sejm niemiecki, całe Niemcy (z wyjątkiem Austryi, cztérech królestw i tam daléj) jak jeden mąż powstaną radzić o wspólnym losie, a głowy ministrów pruskich pokryje wieniec chwały i zasługi!!

Wszakżeż zanim zbierze się sejm w Erfurcie, zanim Niemcy zejdą się radzić i coś uradzą, zanim uwiją wieniec dla głów ministeryalnych, dziś zpod sztandaru związku pruskiego wojsko powoli rozchodzi się, a gabinet berliński z boleścią i wyrzutem zdrady na ustach, przymuszony jest wyznać, że Hanower i Saksonia stanowczo odstąpiły. Ależ dla tego miałyżby Prusy zejść z wytkniętéj drogi, nie dotrzeć aż do granic możności? miałyżby Niemcy nie powstać jako jeden mąż? O nie! Prusy nie cofną podanéj drobnym księstwom ręki. One się z niemi złączą i razem utworzą jądro przyszłéj niemieckiéj potęgi. Niedaleka przyszłość okaże, słowa są ministeryalnych dzienników, że Prusy nie troszcząc się ani o liczbę, ani o znaczenie związkowych, pójdą daléj na niemieckiéj drodze i wywiążą się z danego słowa niemieckiemu narodowi!

Nam się zdaje, że liczba i znaczenie pruskich związkowych, jeszcze pewnym modyfikacyom ulegnie. Prawda, że królestwa pierwsze zstąpiły ze sceny ściślejszego związku, ale czyż one będą ostatnie? Wszyscy książęta z utęsknieniem szukają w téj wątłéj budowie otworów, którędyby się już teraz wymknąć mogli. Przypominamy sobie opowiadanie jednego kapitana. Dzielny ten oficer znajdował się właśnie z kompanią gwardyi narodowéj w jedném niemieckiém mieście, w chwili, kiedy w niém wybuchło powstanie. Trzeba było spieszyć do pałacu ministeryalnego, ale droga była długa i wiodła przez wązkie i kręte uliczki. On szedł naprzód, a na rogu każdéj uliczki z pola chwały zmykało po kilku; dzielny kapitan niewidział téj hańby, nieoglądał się wcale i do placu boju odważnie doszedł — sam jeden.

Lękamy się bardzo, aby podobny tragicznokomiczny los nie spotkał pana Radowitza, czy też kogoś, co w jego miejscu będzie posłany do Erfurtu. Wszakżeż kilku wiernych sprzymierzeńców, jak Hechingen, Sigmaringen, Sztrelitz, Reuss wytrwa aż do końca; a Prusy będą mogły z dumą powiedzieć, że nie bacząc na liczbę ani na znaczenie związkowych, poszły niemiecką drogą i wywiązały się ze słowa danego niemieckiemu narodowi!

Kraków 16 listop. W tutejszéj wojskowéj komissyi śledczéj zapadły za przekroczenie przepisów stanu oblężenia następujące wyroki:

1) Franciszek Jaworski, rodem z Gumnisk Tarnowskiego obwodu, mający lat 50, katolik, żonaty, nauczyciel publiczny w Piwnicznie Sandeckiego obwodu, za podburzające mowy i niepokojące pogłoski skazany jest na trzymiesięczny areszt.

2) Piotr Kuczkowski, sukiennik z Piwniczny, mający lat 48, katolik, żonaty, za miotane obelgi na osobę Najjaśniejszego Cesarza na ośmio - miesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach.

3) Maryanna Geyer, rodem z Dukli, mająca lat 29, małżonka kamerdynera i fabrykanta szwarcu, za niemeldowane danie przytułku i pomocy jednemu ze zbiegłych aresztantów galicyjskich na ośmiotygodniowy areszt.

4) Maryanna Minder mająca lat 29, z Krakowa, małżonka pachołka rozjemczego sądu, za dawanie pomocy dla buntowniczych zgromadzeń w okręgu Wielkiego Księstwa Krakowskiego w miesiącu kwietniu na sześcio-miesięczny areszt;

5) Maryanna Manawska, szynkarka i Józef Strzelichowski, wyrobnik z Krakowa, za niemeldowane danie przytułku na ośmio-dniowy areszt;

6) Michał Szlage, gospodarz gruntowy z Ocholina, za zatajenie broni na cztero-tygodniowy areszt;

7. Jędrzéj Graszka, wyrobnik z Krakowa, za podburzające mowy na czterotygodniowy areszt w sztokhauzie.

Z c. k. wojskowéj komisyi śledczéj, sekcyi III.

Dziennik *Wanderer* zawiera smutny obraz obecnych stosunków galicyjskich.

„Im więcej dążność ministeryum ku wprowadzeniu w życie potrzebnych ulepszeń pociesza nas nadzieją lepszéj przyszłości; tém więcéj obowiązkiem jest zwracać uwagę rządu na to, co w każdym kraju najśpieszniejszego potrzebuje zaradzenia.

„Galicya jest jednym z tych krajów, w których ta potrzeba silnego ale sprawiedliwego rządu najwięcéj czuć się daje. Gwałtowne wstrząśnienia jakich kraj ten od lat czterech był świadkiem, tak dalece zamięszały pojęcia ludu wiejskiego, iż zdaje się jakoby lud nawet wrodzone człowiekowi uczucie prawa utracił. Uczucie to zbudzić na nowo i odjąć ludowi wiejskiemu mniemanie, jakoby mu wszelkie bezprawia, wszelki gwałt był dozwolonym, winnoby zatém być jednym z najważniejszych rządu zadaniem.

Lwów 20 listop. Przed kilkoma dniami, nasz nowo mianowany, i już przez Ojca ś. konfirmowany, najprzewielebniejszy arcybiskup obr. łac. Łukasz Baraniecki, zajął arcybiskupską rezydencyę. To nastręczyło wydziałowi miejskiemu przyjemną sposobność, temu wysoce poważanemu mężowi w nowéj siedzibie złożyć serdeczny hołd powitania.

Członkowie wydziału w tym celu licznie zebrani udali się wraz z swoim przełożonym W. Höpflingen-Bergendorf, 18 b. m. do najprzewielebniejszego arcypasterza, podług krajowego przodków naszych zwyczaju z chlebem i solą.

Przełożony wydziału i obywatel Boczkowski wynurzyli w stósownych przemowach żywy udział i szczere życzenia gminy z powodu wywyższenia tegoż czcigodnego męża na tak wysoką dostojność, przyczém pierwszy temi zakończył słowy: że wszystkie uczucia członków téj gminy w tém się zlewają życzeniu: ażeby go wszechmocność boska obdarzyła nieograniczonem szczęściem i spokojnością duszy!

Najprzewielebniejszy arcybiskup przyjął te wyrazy udziału z widocznem wzruszeniem i z uczuciem podzięki, zapewnił reprezentantów miasta o swoim wzajemnym wysokim szacunku, i dodał: że nawet i na teraźniejszém swojem stanowisku, mimo ważnych obowiązków swojego powołania, dobru miasta działalność swoją jako członek wydziału, i naczelnik sekcyi dobroczynności jak najchętniéj poświęci.

Wiedeń 22 listp. Dzisiejsza Gazeta wiedeńska zawiera przedstawienie ministra skarbu, względem opodatkowania cukru krajowego wyrobu. Pan minister szeroko rozwodzi się nad wszystkiemi okolicznościami przedmiotu, i porównawszy sprzeczne z sobą po części interesa przemysłu, handlu, skarbu publicznego itp. do téj przychodzi konkluzyi, że cukier z krajowych wyrabiany produktów obłożyć należy dość wysokim podatkiem, z powodu, że tego rodzaju fabrykacya znaczne przynosi zyski, a cło wchodowe od cukru kolonialnego niezostaje w odpowiednim do nich stosunku. Wnosi zatém, aby od każdego funta krajowego cukru, opłacany był 1 xr. czyli od centnara 1 fl. 40 xr. m. k., tudzież aby cło od zagranicznego surowego cukru podwyższone było od 7 fl. 30 xr. do 8 fl., cło zaś wchodowe od rafinaty zniżone było od 18 fl. do 16 fl., a od mąki cukrowéj do 12 fl. Cło od syropu pozostaje nadal jak dotąd 5 fl. Minister czyni w końcu uwagę, że nowe opłaty cłowe w ten sposób oznaczone zostały, aby je ile można zbliżyć do opłat przyjętych w związku celnym niemieckim. — Cesarz wnioski ministra przyjął i zatwierdził, polecając mu ich wykonanie.

DO HISTORYI
ustawodawstwa Karnego tudzież Sejmów prawodawczych b. Rzpltéj Krakowskiéj:
Odpowiedź na objaśnienie artykułu wstępnego
w N. 200 „Czasu“ z strony Redakcyi dane.

(Ciąg dalszy).

I dzięki też takiemu tłomaczeniu konstytucyi i takiéj logice; kodexa karne i cywilne nigdy w kraju naszym ani zredagowane, ani uchwalone nie były; bo gdy komissya organizacyjna ich redakcyą i uchwałę, usunęła jak widzimy, zpod atrybucyi i władzy sejmów *zwyczajnych*, które senat co rok w miesiącu grudniu *zwoływać musiał*, a przelała na sejmy nadzwyczajne (których zwołanie żadnym przepisem prawa uporządkowane niebyło, i od woli jedynie i upodobania komissyi organizacyjnéj zależało) stało się więc to, co się w takiem położeniu rzeczy koniecznie stać musiało, to jest: że po odjeździe komissyi organizacyjnéj z kraju, *nie było władzy ani upoważnionéj ani obowiązanéj do zwołania sejmu nadzwyczajnego prawodawczego;* że więc sejm ten dwa razy tylko po odjeździe komissyi organizacyjnéj i to w celach podrzędnych zwołany, nie miał sobie nigdy pod deliberacyą przedłożonych kodexów art. 12tym konstytucyi zapowiedzianych, a tym samym ich uchwalać nie mógł i nie uchwalił!

Sprawiedliwość atoli przyznać każe, że w czasie pobytu swego w kraju (1815 — 1818) komissya organizacyjna krzątała się na seryo wedle wykonania art. 12go konstytucyi, a to w duchu tych pojęć i wyobrażeń, jakie jéj w całym dziele organizacyi Rzpltéj i rozwinięcia konstytucyi przewodniczyły. Pierwszym też sejmem odbytym w nowéj Rzpltéj, był właśnie taki *„nadzwyczajny sejm prawodawczy“*, i stósownie do woli komissyi organizującéj zebrał się na dniu 22 stycznia 1816; a instrukcya, przez komissyą organizacyjną dla niego wydana, ograniczała jego czynność *na ten raz* do obioru jedynie komitetu redakcyjnego art. 12 konstytucyi przewidzianego.

Obiór wspomniony nastąpił też wówczas w istocie, a *Ceremonia* na drodze któréj był dopełniony — Ceremonia wynaleziona i nakazana przez komissyą organizacyjną — jak jest bez żadnéj wątpliwości bardzo ciekawą, tak o trafności wyboru niepospolite budziła nadzieje!

Zwołana albowiem podówczas Izba, nie wybierała członków komitetu *(w liczbie 7miu)* wprost z grona swego, ale poleconem jéj było wybrać najsamprzód zpośród siebie siedmiu reprezentantów, mających ułożyć listę kandydatów na członków przyszłego komitetu. — Kandydatów tych powinno było być 21; i w ich wyborze owi siedmiu układający listę reprezentaci, nie byli ograniczeni do składu li saméj Izby, lecz mogli proponować osoby z pośród całéj ludności m. Krakowa! — Z pomiędzy przeto dopiero takich 21 kandydatów Izba powinna była wybrać 7 członków komitetu redakcyjnego.

Wybór więc tego pierwszego komitetu redakcyjnego, w ten nader dowcipny sposób przyszedł wówczas do skutku! — Z przedstawionych sobie 21 kandydatów, Izba wybrała 7 członków komitetu, któremi byli: X. *Garycki*, W. *Litwiński*, J. *Nikorowicz*, J. *Januszewicz*, Ad. *Krzyżanowski*, St. *Mieroszewski* i Mikołaj *Hoszowski;* i niemożna powiedzieć — ale kombinacya, któréj powyższy wybór był wypadkiem, była dostateczną rękojmią dla młodéj Rzpltéj, pod względem dobroci i dokładności mających się pisać ustaw. Gdy albowiem w braku podówczas jeszcze statutu urządzającego Zgromadzenia polityczne, a zatém w braku listy wyborców po gminach, prawo głosowania na sejmikach mieć mogących, komissya organizacyjna w celu przyprowadzenia wyboru reprezentantów do skutku, upoważniła Senat *na ten jeden raz*, *do wybrania wyborców* na sejmikach głosować mających — gdy przeto wskutku takiego upoważnienia, Senat wybierał wyborców, wyborcy wybierali reprezentantów, reprezentanci wybierali 7 autorów listy kandydatów, ci siedmiu znowu wybierali 21 kandydatów, a Izba wybierała dopiero zpośród tych 21 kandydatów, siedmiu ostatecznych członków komitetu redakcyjnego; — skład komitetu był oczywiście extraktem 5go stopnia intelligencyi i usposobień legislacyjnych ludności m. Krakowa; i dawał tém samém najlepszą, jaka być może, krajowi rękojmię, że księgi ustaw przezeń spisane, będą także extraktem mądrości prawodawstwa starożytnego równie jak i nowoczesnego.

Ale niedosyć na téj jednéj próbie usposobień organizacyjnych, ówczesnéj komissyi organizacyjnéj. Komissya ta mniemała się być nadto upoważnioną, do przepisania wybranemu w powyższy sposób komitetowi redakcyjnemu instrukcyi, wedle któréj w dziele pisania ustaw dla nowéj Rzpltéj postępować był powinien. Instrukcya ta, jest także nader *ciekawym* dokumentem; i może poniekąd służyć za pomiarkę i *organizowanych* i *organizatorów!* Artykuły 12 i 17 konstytucyi, w przedmiocie redakcyi ustaw

(Kwestya turecka). Jeźli mamy wierzyć korespondencyi ze Stambułu w dzisiéjszéj *Pressie* umieszczonéj, kwestya turecka w nowe przeszła stadium, i jeszcze daleką jest od stanowczege załatwienia. „Powszechnie mniemano“ pisze korespondent Pressy „że tak angielska flota stojąca przy wejściu do Dardanellów, jak i francuska krzyżująca pod Smyrną, pozostaną jeszcze przez czas niejaki w wodach wschodnich, lecz nieprzejdą Dardanellów; tymczasem inaczéj się stało. Nowe zajścia wybuchły między Turcyą a Rosyą, wywołane przez Anglią i Francyą. Porta nietylko żąda od Rosyi opuszczenia księstw naddunajskich, ale także zniesienia w naznaczonym terminie korzyści handlowych, wyłącznie Rosyi służących. To żądanie Porty, tém większéj nabiera stąd wagi, iż mocarstwa zachodnie z swéj strony tegoż samego zażądały od petersburgskiego gabinetu, i chcą jak się zdaje, żądania swoje energicznie poprzeć. Angielska eskadra posuwa się ku stolicy. Parowa fregata Dragon, z dwoma kuryerami z Londynu na swoim pokładzie, przyniosła tę wiadomość Sir Stratfordowi Canning, poczém tenże wraz z jen. Aupick kilkogodzinną miał koferencyą z W. Wezyrem i ministrem spraw zagranicznych. Francuski poseł wyprawił natychmiast depesze do admirała Perseval-Deschênes, do Vourla, polecając mu, aby bezzwłocznie posunął się naprzód, co też nastąpiło. Od sposobu rozwiązania téj kwestyi zależy utrzymanie się lub upadek Reszyda baszy, który niczego zapewne niezaniedba, aby naprzeciw Rosyi utrzymać się.“

(Wiadomości z Węgier). W Peszcie odbyło się 20go b. m. uroczyste otwarcie wspaniałego mostu wiszącego na Dunaju, łączącego Peszt z Budą. Feldzm. Haynau, bar. Geringer i wszystkie władze cywilne i wojskowe miały udział w téj uroczystości.— Wiadomość o przybyciu b. ministra Szemere do Paryża zdaje się być przedwczesną. Szemere pisał niedawno do żony, prosząc ją, aby spiesznie przybyła do Genui, gdzie jéj oczekuje. O ministrze oświecenia biskupie Horwath mówią, że pod imieniem Möringa dostał się przez Belgią do Francyi.— W gimnazyum budańskiém przyjęto stanowczo język węgierski za wykładowy, stosując się w tym względzie do życzenia większości, gdyż na 84 uczniów dwóch tylko oświadczyło się za językiem niemieckim. Takiż sam rezultat miał wypaść w gimnazyach pészteńskich.— Jako *curiosum* opowiadają, że na ostatniéj audyencyi dawanéj przez barona Geringer, znajdowali się: Koszuth i Perczel — naturalnie imiennicy tych dwóch znakomitości. — Rumuński prefekt Arentius Seper, który wraz z osławionym Janku stał na czele rumuńskich ochotników, został uwięziony i pod ścisłym dozorem leży chory w hermansztadzkim szpitalu.— Donoszą, że temeswarski biskup, Pantalejmon Zivkowicz, Serbianin, przeszło siedmdziesięciu rumuńskich plebanów złożył z urzędowania.

(Wiadomości bieżące). Codzienne depesze telegraficzne donoszą o rozmaitych uroczystościach wyprawianych w Pradze na przyjęcie cesarza, jakoto: illuminacyach, teatrach, rewijach itp. Cesarz ma wyjechać 23go wieczór do Linzu a 25go wrócić do Wiednia.

— P. Probins kuryer ambasady angielskiéj przejeżdżał tędy wczoraj ze Stambułu do Londynu. W takim samym charakterze odjechał dziś p. Wiethof, rosyjski feldjeger do Warszawy.

— Z Jas donoszą, że rossyjski komisarz w państwach naddunajskich jen. Duhamel, został odwołanym.

— Układ z Prusami co do związków telegraficznych wraz z prywatną korespondencyą, onegdaj został ratyfikowany, wszakże podobno za trzy miesiące dopiero wejdzie w wykonanie.

— Uważają, że od pewnego czasu węgierscy magnaci wyprzedają się z dóbr swoich w Węgrzech. I tak w samym komitacie Wieselburskim, hrabiowie Zichy przedali swoje włości bankierowi Sina, podobnie hr. Esterhazy i Szapary.

— W poniedziałek 26go odbędzie się w tutejszym uniwersytecie, w obecności Cesarza, pierwsza jurydyczno polityczna dyssertacya. Dwie szczególniéj tezy nieomieszkają zwrócić na siebie uwagę publiczności: pierwszą jest kwestya przytułku, którą roztrząsać będzie radzca ministeryalny dr. Hye; drugą niemniéj interesującą, wybrał sobie utalentowany docent wydziału politycznego dr. Galba, mianowicie kwestyą: który w Austryi żywioł jest przeważający, centralizacyjny czy federalny.

NIEMCY.

Berlin 21 listop. *(Dzisiejsze posiedzenie Izby I. Rozprawy nad tyt. V. konst. §§ 62 65, o składzie Izby I.)*

§ 61 przyjęty przez obie Izby brzmi: „Królowi jako też każdéj Izbie służy prawo projektowania, praw. Projekta do prawa odrzucone przezjedną z Izb lub przez króla, wciągu tegoż samegookresu posiedzeń, pod obrady przyjść nie mogą.“

§ 62 *(text konstytucyi)* „Izba I. składa się z 180 członków.“

§ 63 *(text konsty.)* „Członkowie Izby I. wybierani są przez zastępców prowincyonalnych, powiatowych i obwodowych (§ 104).

Zastępcy prowincyonalni, powiatowi i obwodowi tworzą, stosownie do prawa wyborczego, ciała wyborcze, wybierają pewną liczbę deputowanych wedle ludności okręgu wyborczego.

Uwaga. Przy rewizyi konstytucyi, należy rozważyć, czyby król nie mógł mianować pewnéj części członków Izby I. i czyli nadburmistrze wielkich miast jakoteż reprezentanci uniwersytetów i akademij sztuk i umiejętności, nie mógli mieć miejsca w Izbach.“

§ 64. „Okres prawodawczy Izby I. trwa przez lat sześć.“

§ 65. „Każden Prusak, który skończył życia swego lat 40 a jest w zupełnym używaniu praw obywatelskich i przez ostatnich pięć lat należał do liczby obywateli pruskich, może być obrany na członka Izby I.“

Według uchwały Izby II. artykuły te brzmią:

§ 62 „Izba I. składa się: 1) z książąt domu królewskiego, którzy z ukończonym 18 roku życia mają prawo zasiąść w Izbie I. 2) z 180 członków.“

§ 63. „Członkami mający być wybrani do Izby I. wybrani będą w trzeciéj części przez najwyżéj opodatkowanych właścicieli ziemskich w ten sposób, że w każdéj prowincyi przypadająca na nią stosownie do ludności liczba deputowanych, ma być wybrana z pięćdziesiątéj części takich właścicieli ziemskich, którzy w bezpośrednich podatkach płacą najwięcéj państwu. Pozostałe dwie części, będzie wybierało częścią zgromadzenie prowincyonalne, częścią też zastępcy obwodowi, których osobne prawo zwiąże w stałe ciało wyborcze. Prawo wyborcze oznaczy bliższe rozporządzenia.“

§ 64 przyjęty przez Izbę II niezmiennie.

§ 65 według uchwały Izby II brzmi:

„Każden Prusak, który skończył życia swego lat 40 i jest w zupełném używaniu praw obywatelskich a przez ostatnich pięć lat należał do liczby obywateli pruskich, może być obrany na członka Izby Iéj. Członkowie Izby I. nie pobierają ani kosztów podróży, ani dziennych dyet.“

Komisya zachowuje niezmiennie § 64, § 65 proponuje według uchwały Izby IIéj, a §§ 62 i 63 podaje w następującém brzmieniu:

§ 62. „Izba I. składa się: 1) z książąt domu królewskiego, którzy z ukończonym 18 r. życia, mają prawo zasiąść w Izbie Iéj; 2) z 240 wybranych członków.“

§ 63. „Członkowie Izby Iéj wybrani będą w $^{2}/_{3}$ częściach przez zastępców obwodowych, związanych w stałe ciała wyborcze osobném prawem. Pozostała $^{1}/_{3}$ część członków będzie wybrana przez najwyżéj opodatkowanych właścicieli ziemskich, w ten sposób, że w każdéj prowincyi 200 właścicieli ziemskich opodatkowanych bezpośrednio najwyżéj, wybierają przypadającą stosownie do ludności liczbę deputowanych. Prawo wyborcze oznaczy bliższe rozporządzenia. Gdyby przy pierwszym wyborze do Izby Iéj urządzenie znoszące uwolnienia od podatków ziemskich wszystkich własności ziemskich, wykonanem nie zostało, wtedy wolno będzie właścicielom ziemskim dla uprawnienia wyborczego zażądać tymczasowego oszacowania i opodatkowania swych własności ziemskich.“

Podano mnóstwo poprawek, których znaczną część przyjęto pod obrada.

Rozpoczynają się rozprawy; wielu deputowanych zapisuje się do głosu.

Dep. Witzleben dowodzi, że skład Izby I. innym być winien od składu Izby II. gdyż Izba I. ma obowiązek wypróbowania uchwał Izby II. a tego prędzéj dopiąć można jeżeli Izba I. będzie reprezentacyą korporacyi i interessów, nie zaś jakby częścią Izby II W ciągu rosprawy mowca wyłuszcza główne zasady poprawki dep. Stahl, za którą głosuje.

Scheller „Skład Izby I. jest rękojmią konstytucyi dla tego tytuł ten jest najważniejszy. W sprawie téj na dwa punkta trzeba zwrócić uwagę: Izba I. musi być konserwatywna, zastanawiająca się, rozważająca, gdy Izba II. powinna wyobrażać postęp; obie zaś muszą mieć zaufanie narodu.“ Mówiąc o systemie wyborczym uważa on liczbę 180 dep. za wystarczającą, daléj występuje przeciw parostwu i powiada, że jest w Prusiech 490 osób posiadających 8,000 tal. dochodu, ale nie jest rzeczą pewną, czyli dochód ten jest *brutto* lub *netto*. Lud oświadczył się właśnie przeciw takiéj reprezentacyi i jeszcze przed kilkoma laty nazywał nadreńską szlachtę „murem królewskim.“ Daléj występuje mowca przeciw reprezentacyi medyatyzowanych książąt; przeciw reprezentacyi duchowieństwa, gdyż uważa za niesłuszne nieprzyjmować wszystkich chrześciańskich sekt i Żydów; przeciw zastępstwu prowincyonalnemu i obwodowemu, gdyż ta podstawa dotychczas jest nieznana; przeciw reprezentacyi uniwersytetów gdyż one już nie są korporacyami; przeciw reprezentacyi wielkich własności ziemskich boby to było przywilejem właścicieli, i z tego powodu oświadcza się przeciw wielu wnioskom a głosuje za poprawką Kiskera.“

Prez. Auerswald „Mówca użył igraszki wyrazów, która według zdania jednego z mowców jest obrazą Izby; ja zdania tego niepodzielam i proszę deputowanych, aby ważność sprawy, przed oczyma ciągle mieć chcieli.

Kisker motywuje swoję poprawkę, która brzmi:

„Okręgi wyborcze dla Izby I. będą tak urządzone, aby każde ciało wyborcze mianowało bezpośrednio jednego deputowanego. W tych wyborach każden Prusak, który obok kwalifikacyi do wyborów gminnych skończył życia swego rok 30ty i podatku klasycznego płaci rocznie najmniéj 18 talarów, albo ma własność ziemską któréj wartość przewyższa 10000

---

cywilnych i karnych były stanowcze i wyraźne! przepisywały one, że ustawy wspomnione mają być pisane z względem *na miejscowość* kraju, *na oświatę*, *charakter*, *ducha*, *życzenia* i *potrzeby* jego mieszkańców! — Artykuły te same upoważniały Zgromadzenie reprezentantów do mianowania komitetu, redakcyą wspomnionych ustaw zatrudnić się mającego. Zdawałoby się przeto, że nie kto inny, tylko Zgromadzenie reprezentantów, jako jedyny i legalny organ oświaty, ducha, życzeń i potrzeb mieszkańców krakowskiego kraju, powinno także było mieć *władzę*, *prawo i obowiązek* pisania instrukcyi dla swoich mandataryuszów, wedle którejby powierzone im dzieło, sporządzić byli obowiązani.

Innego atoli przekonania była pod tym względem komissya organizacyjna. — Zdaniem jéj, ani reprezentanci krakowscy, ani wybrani przez nich redaktorowie przyszłych kodexów, nie posiadali dość gruntownych wiadomości o *potrzebach*, *duchu i życzeniach* swych współobywateli, iżby się na nich spuścić godziło, że w redakcyi ustaw regulujących ich stosunki cywilne i towarzyskie, tego ducha, te potrzeby i te życzenia uwzględnić jak należy potrafią. Komissya organizacyjna postanowiła przeto wyręczyć pod tym względem krajowców, i wychodząc zapewne z zasady, że o tém czego sobie krakowianie życzyć, lub czego potrzebywać mogą, ona daleko lepiéj wie i sądzić może, aniżeli oni sami, instrukcyą o któréj mowa, sama komitetowi redakcyjnemu przepisała.

Czytamy w niéj najprzód obszerną genesis wszelkiego prawodawstwa na świecie. Komissya organizacyjna uwiadamia w niéj komitet prawodawców krakowskich, że ojcem tego prawodawstwa był *Ulpian* i jego monarcha; przechodzi daléj koleją historyą wszystkich prawodawstw w Europie, a dowiódłszy, że prawodawstwa te, nie są niczym więcéj, tylko zastósowaniem do szczególnych krajów i narodów, zasad instytucyami rzymskiemi objętych, przychodzi wreszcie do téj szczególnéj konkluzyi, że dzięki temu powinowactwu zasad prawodawstwa rzymskiego z nowszemi ustawami cywilnemi wszech krajów, „w potrzebie zaprowadzenia *nowego* prawodawstwa, dla „któregokolwiek ucywilizowanego narodu w Europie, pra„wodawca niepotrzebuje układać zupełnie *nowego* dzieła.“

W dalszym ciągu tego ciekawego dokumentu, komissya organizacyjna uczy komitet *prawodawczy (!)* krakowski, abecadła że tak powiem, powierzonego mu dzieła! — Zwraca przedewszystkiem uwagę jego na to, że co innego są księgi ustaw, a co innego procedury, cywilne tak dobrze jak i karne, a ustanowiwszy obszerną obydwóch definicyą, zamyka swoją instrukcyą przepisem, który tu dosłownie cytuję:

„Poleca się komitetowi prawodawczemu, odczytać dzieło „pod tytułem: *Versuch über das Ideal einer Gerichts-„Ordnung. 2 Theile Berlin 1815 von Fr. Wil. Freiherrn v. Reibnitz*“.

Komitet przeto prawodawczy, delegowany do Redakcyi kodexów karnych i cywilnych dla Rzpltéj krakowskiéj, i obowiązany w téj redakcyi, uwzględnić ducha, charakter, stan oświaty, potrzeby i życzenia jéj mieszkańców, odsełała komissya organizacyjna, jak widzimy, do instytucyi rzymskich i do dzieła jednego z własnych swoich członków *(Niemca)* jako do źródeł, z których o tym duchu, charakterze, potrzebach i życzeniach, wiadomości zasięgać był powinien!

Zaopatrzony też w taką informacyą, przeciw któréj nic nie znalazł do zarzucenia, komitet redakcyjny zajął się powierzoną mu pracą; lecz zaledwie ją rozpoczął, gdy w 3 miesiące zaledwie od czasu swego obioru, komissya organizacyjna *namyśliła się inaczéj*, i cel jego delegacyi mimo wyraźnego brzmienia art. 12 konstytucyi i własnych poprzednich uchwał, zupełnie zmienić postanowiła. W ciągu bowiem 1816 r. komissya organizacyjna oświadczyła komitetowi redakcyjnemu, że stósownie do udzielonych jéj *późniejszych* instrukcyj z strony NN. Dworów, komitet przez Izbę w styczniu 1816 r. *do redakcyi* kodexów delegowany, *już nie redakcyą* takowych, ale ustanowieniem tylko kwestyi, odnoszących się do szczególnych i główniejszych zasad ustawodawstwa karnego i cywilnego, *łącznie z komissyą organizacyjną* zatrudniać się ma. Na kwestye te, sejm przyszły *nadzwyczajny prawodawczy*, miał wedle oświadczenia komissyi organizacyjnéj *afirmative* lub *negative* odpowiedzieć, a odpowiedzi tak zyskane, miały być dla *nowego* komitetu prawodawczego zasadami, wedle których przyszłe kodexa redagowane być miały.

Komitet redakcyjny który późniéj na sejmach zwyczajnych i nadzwyczajnych, wystąpił z opozycyą przeciw postanowieniu komissyi organizacyjnéj, zastósował się jednak w czynnościach swoich do niego i nad ułożeniem kwestyi, w sposób przez komissyą organizacyjną podany, *wspólnie* ztąż komissyą pracował.

tal.. albo wykaże czystego rocznego dochodu więcéj niż **1000** tal., jest prawomocnym wyborcą. Osobne prawo bliżéj oznaczy urządzenie okręgów wyborczych ułożenie listy i aktu wyborczego, atoli aż do wydania tegoż, prawo wyborcze tymczasowe dla Izby I. z d. 6 grudniu **1848** pozostanie w swéj mocy.“ Rozprawy odłożono do jutra.

Na posiedzeniu Izby II. Szaffranek uniewinniał się z zarzutu jakoby chciał obrazić państwo i kościół, porównywając pierwsze do ślepego, drugie do kulawego. Następnie zajęto się rozprawami nad pomocniczemi kassami prowincyonalnemi.

Poznań 18 listop. Podaliśmy niedawno, że arcybiskup Przyłuski ma zamiar przenieść swoję rezydencyą do Gniezna. Dowiadujemy się dzisiaj, że jedynie w razie gdyby z przyjęciem linii demarkacyjnéj tylko połowa Księstwa uległa reorganizacyi narodowéj, zamierza arcybiskup zamieszkać w Gnieźnie.

(K) **Poznań 20 listop.** Mowy księdza Janiszewskie w parlamencie Frankfurtskim i w Berlinie w obronie praw W. Ks. Poznańskiego, które czytelnikom waszym udzieliliście, a przez które zwrócił na się uwagę wszystkich ludzi polityką się zajmujących, powodowały was zapewne do żądania odemnie w kilku słowach niektórych szczegółów o życiu ks. Janiszewskiego, sądząc być waszym obowiązkiem obznajmić naszych współrodaków z każdym znakomitym talentem, który się na ziemi naszéj pojawi. Dziś gdy nic nowego niemam do doniesienia postaram się żądaniu waszemu zadosyć uczynić, ręcząc wam za najskrupulatniejszą prawdę, w skreślonym przezemnie życiorysie. Te kilka uwag o życiu skromnym napełnionym pracą naukową w pośród walki nieustającéj z niedostatkiem, który mu na przeszkodzie do kształcenia się ciągle stawał, może być każdemu powodem do poważnych myśli, a młodzież natchnąć tem zaufaniem we własne siły, na których opierając się z nieustraszoną konsekwencyą przychodzi prawie każdy znakomity talent do wykształcenia jemu właściwego.

Urodził się ks. Jan Chryzostom Janiszewski d. 27 stycznia **1818** r. w Karcu, małéj wiosce pod miasteczkiem Krobia w W. Ks. Poznańskiem, z niezamożnych rodziców. W czwartym roku, Ojciec całą utrzymujący familią odumarł go. Pierwsze lata młodociane przepędził w ciężkiem ubóstwie, pobierając elementarne nauki w lichéj wiejskiéj szkółce. Od 12go roku chodził do szkółki miejskiéj w Borku, miasteczku o pół mili od mieszkania matki jego odległem. Te pół mili drogi odbywał codzień piechotą w każdéj porze roku i wkażdy czas. W r. 1831 oddany został, ale bez żadnych funduszów do gimnazyum w Lesznie. Tu przebył najtwardsze lata pracy i biedy. W dzień, uczył się w szkole, a godziny od pracy szkolnéj zbywające i część nocy poświęcał na zarobienie kilku do życia potrzebnych srebrników, przez dawanie lekcyj dzieciom i przepisywanie. Tak zarabiając codzień na chléb, opał, światło i odzienie w ciągłéj pracy naukowéj i walce z niedostatkiem, przebył lat ośm.

Ukończył roku **1839** szkoły w Lesznie i tamże egzamen maturitatis świetnie złożył. Znakomite jego zdolności i piękna redakcya łacińska, zwróciły nań oczy ludzi czuwających nad wszystkiém, co światło albo użytek krajowi obiecuje. Za wsparciem Kassyna Gostyńskiego i z pomocą pp. Stanisława Chłapowskiego i śp. Edwarda hr. Raczyńskiego, poszedł ks. Janiszewski do uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcił się Teologii i w roku **1842** promowował tamże w teologii. Udało mu się w tymże czasie, przyjąwszy obowiązki korrepetytora, udać się do Berlina. Tam się poświęcał nauce filozofii i słuchał kursów Schellinga. W końcu **1843** r. wstąpił do seminaryum duchownego w Gnieźnie i tamże na kapłana w roku **1844** wyświęconym został. Przez lat parę był wikaryuszem i nauczycielem religii przy gimnazyum w Trzemesznie, a r, **1846** powołany został przez ks. arcybiskupa Przyłuskiege na profesora teologii do Seminaryum Poznańskiego, gdzie też i w bieżącym roku regensem mianowany został.

W roku **1848** ks. Janiszewski był członkiem komitetu narodowego w Poznaniu. Czas sądu zupełnie bezstronnego o czynnościach tego komitetu może jeszcze nienadszedł. Zresztą, i sąd o nim niebyłby tu na swojém miejscu. Dosyć powiedzieć, że ks. Jani szewski był jednym z tych, którzy za największe nieszczęście uważali zerwanie się zbrojne w W. Ks. Poznańskiém, i wszelkiemi sposobami i siłami chcieli zapobiedz temu opłakanemu rozlewowi krwi.

Na sejm Frankfurtski w W. Ks. Poznańskiém wcale niewybierano. W jednym jednakże powiecie czysto polskim, umyślono posłać deputowanego, aby w obec reprezentantów całych Niemiec, powiedział życzenia, potrzeby, nadzieje i boleści prowincyi naszéj. Za najzdatniejszego do téj misyi osądzono, już znanego z pięknéj wymowy, ks. Janiszewskiego, i jak skutek okazał nieomylono się. Wywiązał się z danego mu, a bardzo trudnego mandatu, z godnością, siłą i umiarkowaniem, które mu pochwały nawet nieprzyjaciół naszych zjednały. Na początku tego roku był członkiem drugiéj Izby rozwiązanéj w kwietniu, i teraz wybranym został na deputowanego do 2éj Izby parlamentu pruskiego, gdzie obecnie zasiada.

Ks. Janiszewski ciągle zajęty wypełnianiem obowiązków kapłana i profesora, mało miał czasu do pisania do druku: niektóre jednak prace godne są uwagi. „Znaczenia i ważność Mszy ś.“ oddrukowana w Warszawie w Pielgrzymie r. **1843**. „Wiara i wiedza“ w Przeglądzie Poznańskim z r. **1845** Kazań i mów pogrzebowych kilka, także drukiem ogłoszonych posiadamy, mianowicie: „Mowa na pogrzebie Karola Marcinkowskiego,“ była niejako pierwszym objawem znakomitego mówcy. Wspomnę także mowę na walném zebraniu delegowanych Ligi Polskiéj w Kórniku, w którym to przemówieniu czyste i proste uczucia wiary zlały się z gorącą miłością sprawy narodowéj w wspaniałą harmonią.

Do tych krótkich dat z życia ks. Janiszewskiego niechcę dodać żadnéj pochwały. Publiczność sądzić go będzie podług mów jego politycznych, zaś ocenienie jego znajomości teologicznych i działania jako profesora i regenta seminaryum tu nienależy. Dosyć powiedzieć, że jest on dzisiaj jedną z najświatlejszych intelligencyi w ks. Poznańskiem: że wybory na poselstwa ciągle powtarzane są dowodem zaufania kraju, a cnoty i zalety jego jako duchownego rękojmią jego zacności i niezależności politycznéj. Nieskończę jednak tego rysopisu, bez podania kilku słów z listu ks. Janiszewskiego do przyjaciela przed krótkim czasem pisanego. W tych kilku słowach maluje się człowiek, i o wiele wyraźniéj, niż to często ludzie publiczni w swoich publicznych odezwach czynić zwykli. Ks. Janiszewski daruje tę indyskrecyą bez jego pozwolenia uczynioną ze względu na dobre chęci skromnego bijografa, którego własne pióro zadaniu sprostań niepodołało. Oto jest ustęp...... Przeszłość moja wprawia mnie, ile razy o niéj wspomnę w pewne rozrzewnienie miłe i rozczulenie religijne, któreby mało kogo obchodzić mogło. Nie masz w niéj nic osobliwego, a dla mnie wiele tkliwego...... Kusiło mnie coś napisać o moich najmłodszych latach i przytoczyć jakem na chleb pracował i z biedą walczył, a to z tego powodu, że teraz jest czas, w którym ludzie ubodzy, nietylko społeczeństwu, ale że tak powiem, samemu Bogu proces chcą wytoczyć, o to że ich w ubostwie pozostawił. Lecz wpadło mi na myśl, żem zbyt małą osóbką, aby to miało co znaczyć......

FRANCYA.

Paryż 19 listop. Położenie stronnictw się niezmienia, wszędzie panuje rozdwojenie i anarchia. Legitymiści zrywają sojusz z innemi odcieniami większości i tworzą osobne koło, któremu obecnie przewodniczy biskup de Langres. PP. d'Havrincourt, Vatimesnil i de Larochejacquelin są duszą tego nowo zawiązanego towarzystwa. Tymczasem dwa poprzednio skojarzone koła Bonapartystów i stronników Cavaignaca niemogą dojść do wyrobienia wspólnéj polityki i zapewne się rozwiążą. O kłótniach demokratów z socyalistami wczoraj już nadmieniliśmy, dziś tylko dodać wypada, że za kilka dni odbędzie się wielkie komunistyczne zgromadzenie w Châtillon, które ma połączyć się węzłem solidarności, ułożyć statuta i wytknąć drogę, którą nadal towarzystwo postępować będzie. Co do prezydenta, trudno dziś wyrobić sobie jasne pojęcie o jego zamiarach. Zerwawszy przymierze z większością, z żadném dziś nietrzyma stronnictwem, a wszystkie jego czyny dążą do pozyskania popularności. Sądzićby wypadało, że te są przedwstępne przygotowania, któremi Bonaparte chce utorować sobie drogę do cesarstwa. Jakoż w obejściu z ministrami coraz więcéj okazuje samoistności, posuniętéj częstokroć do nieoględnéj samowoli. Z resztą co do dzisiejszéj jego polityki, *Dix Décembre* daje nam niejakie wyjaśnienie. Dziennik ten trzy stawia zasady, których rząd w dzisiejszym stanie rzeczy trzymać się musi: 1° albo opór bez uwagi na przyszłość; 2° albo stopniowe rozwijanie idei postępu; 3° albo nakoniec wojna zewnętrzna jako środek ominięcia dzisiejszych trudności. Otóż Bonaparte, jeżli mamy wierzyć dziennikowi pod jego wpływem redagowanemu, drugą przyjmuje zasadę, lubo sądzi, że trzecia okaże się w przyszłości nieuchronna.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Z porządkn dziennego przyszła pod rozprawy poprawka p. Wołowskiego, który zatrzymując artykuł kodeksu karnego, zabraniający wyrobnikom tworzyć między sobą związku dla pozyskania większéj płacy, chce wprowadzić do kodeksu kary na przedsiębiorców, którzy porozumiewać się z sobą będą ze szkodą wyrobników. P. Wołowski w uzasadnieniu swojéj poprawki dowodził, że wyrobnicy wtedy tylko winni ulegać karze, jeżli o powiększenie płacy niesprawiedliwą dopominają się drogą. Prawo do pracy pociąga za sobą wolność niepracowania, idzie więc o rozciągnięcie linii granicznéj między prawem a nadużyciem. „Nienależę ja, zawołał mówca, do szkoły zamierzającéj ująć płacę wyrobnika w pewne, prawem oznaczone karby. Przemysł sam stanowi równowagę między zarobkiem pracujących, a korzyścią przedsiębiorców. Wszelkie urządzenia jakie społeczeństwo mogłoby wprowadzić, albo obydwom stronom narzucić, sprzeczne jest z zasadą wolności przemysłu. Stając w obronie pracy i jéj swobodnego rozwijania, bronię tém samém własności, gdyż wolność rozporządzania władzami czy to umysłowemi, czy też fizycznemi jest podstawą wszelkiéj własności. Ścieśniając jakimkolwiek sposobem wolne użycie sił nadanych człowiekowi, społeczeństwo obala wielką zasadę, którą uświęciła pierwsza rewolucya; targa się na prawo do pracy, boć z niém nierozłącznie jest spojone prawo niepracowania, jeśli warunki pracy niesą odpowiednie potrzebom robiącego. Tu mówca kreśli różnicę stowarzyszenia na prawnych

---

W roku 1817 na sejmie *zwyczajnym* w lutym zamiast w grudniu odbytym, zażądała Izba wiadomości od senatu, jak daleko komitet redakcyjny w r. 1816 obrany, w dziele swoim postąpił? Senat odpowiedział dyplomatycznie, że prace komitetu redakcyjnego *nie są jeszcze ukończone*. Tymczasem na posiedzeniu dnia 10 lutego, członek komitetu redakcyjnego *Adam Krzyżanowski*, zasiadający w sejmie *zwyczajnym* jako delegowany z uniwersytetu, zdał Izbie z polecenia komitetu, sprawę z powodów, które postęp dzieła komitetowi poleconego tamują; uwiadomił o postanowieniu kom. organ. wyżéj w treści przytoczonym i cel jego delegacyi zupełnie zmieniającym i dodał, że przedstawienia komitetu redakcyjnego, czynione w téj mierze komissyi organizacyjnéj i oparte na wyraźnym brzmieniu art. 12 konstytucyi, wkładającym na komitet obowiązek, nie *układania kwestyi*, ale *redakcyi kodexów*, zostały bez skutku, i komissya organizacyjna przy postanowieniu swoim obstaje.

Wskutek téj wiadomości repr. *J. Librowski* złożył na dniu 13 lutego 1817 r. następujący wniosek do laski *)

„Naród i kraj tutejszy, najłaskawiéj od NN. monarchów za wolny i niepodległy ogłoszony, przyjąwszy konstytucyą przez tychże NN. monarchów mu nadaną, takową za tarczę przeciw nadużyciom samowolnym mieć chce; zapatrzywszy się więc na art. 12ty konstytucyi, w którym wyrażono, że zgromadzenie reprezentantów zatrudni się *redakcyą* kodeksów cywilnego i kryminalnego — *i w tym celu* z grona swego komisyą delegować będzie; z uwagi, że na ostatniém zgromadzeniu zepr., komisya art. 12 konst. przewidziana, rzeczywiście przez Izbę ustanowioną została; z uwagi daléj, że postanowienie komisyi organizacyjnéj, zmieniające cele pracy komitetu przez Izbę wyznaczonego, oprócz, że ubliża reprezentacyi narodowéj — nadwerężа nadto ustawę konstytucyjną; z uwagi nadto, że uchwały Izby reprezentantów i sama konstytucya krajowa, żadnego nie będą miały znaczenia, jeżeli przez *kogo-bądź* w wykonywaniu swojém wstrzymywane być będą mogły; z uwagi wreszcie, że albo zgromadzenie reprezentantów ma moc swoją i znaczenie, albo téż wcale żadnego — a przeto, że jeżeli go posiada, to co uchwali i zadecyduje, wykonaném być winno; jeżeli zaś przeciwnie, tytuł wolnéj i niepodległéj Rzpltéj, krajowi nadany, niejest właściwym, a czas obradowaniu Izby poświęcony, oczywiście jest zmarnowanym; wnoszę, ażeby stosowne do komisyi organizacyjnéj uczynić przedstawienie, iżby przepis art. 12go konstytucyi i uchwałę Izby w moc jego zapadłą — w pierwotnéj swojéj mocy zachować zechciała.“

Ani w dyaryuszu ani w aktach ówczesnego sejmu, nie można znaleść najmniejszego śladu, czyli wniosek powyższy, wziął kiedy i jaki skutek? niewiadomo nawet, czyli go ówczesna Izba zamieniła w uchwałę lub nie; mimo to, charakteryzuje on dobitnie stanowisko, jakie komissya organizacyjna, poparta służebnością ówczesnego senatu z jednéj, a władza tak zwana prawodawcza z drugiéj strony, od czasu najpierwszego zaistnienia b. Rzpltéj, naprzeciw siebie zajmowali — i jest dowodem téj schizmy — która od początku zaraz bytu w. m. Krakowa między władzą jego wykonawczą a prawodawczą powstała, schizmy, która niedługo potém wyrodziła się w otwartą walkę, a skończyła się porażką i zupełnym zniweczeniem powagi i władzy tak zwanych sejmów krakowskich!

Nadmienić tu jeszcze wypada, dla zrozumienia tego co następuje, że gdy w czasie zwołania *tego pierwszego zwyczajnego* sejmu (w lutym 1817) statut urządzający zgr. réprezentantów, nie był jeszcze postanowiony, ani stanowisko i czas trwania missyi reprezentantów niebyły jeszcze żadną ustawą określone, Senat przed wydaniem uniwersałów, uczynił do komissyi organizacyjnéj zapytanie: czyli charakter *(sic)* reprezentantów i ich prezydującego, ma trwać aż do następnego sejmu? lub też, czyli z rozejściem się teraz zwołanego ustać powinien? — Komissya organizacyjna odezwą swoją z d. 7 stycznia 1817 r. odpowiedziała: — 1) że charakter prezydującego w Zgromadzeniu reprezentantów, nie trwa jak tylko przez czas sejmu na którym obrany został, a przeto, że na każdym Zgromadzeniu reprezentantów *nowo* obieranym być powinien; 2) że podobnie charakter reprezentanta z końcem sejmu, na który go gmina wysłała ustaje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Dosłowny odpis wniosku repr. *Librowskiego*, z akt sejmu w miesiącu lutym 1817 odbytego.

— Publiczna licytacya na rzeźby i odlewy Tordwaldsena rozpoczęła się w Kopenhadze 8 października. Akademia francuzka dała polecenie swoim ajentom zakupić wiele rzeźb.

opartego podstawach, od związku połączonego z gwałtem czyli koalicyi; dowodzi, że w Anglii tylko ostatni rodzaj anti-legalnych spisków ulega karze, wszelkie zaś inne stowarzyszenia są dozwolone. Żąda więc, ażeby Francya wstąpiła na drogę utorowaną przez Anglią. P. Rouher, minister sprawiedliwości, obstaje przy zachowaniu artykułów stanowiących karę na wyrobników, którzy za wspólném porozumieniem odchodzą od warsztatów. Daléj dowodzi, że wszelkie stowarzyszenie wyrobników zakłóca porządek i obydwom stronom zwaśnionym niesłychane przynosi szkody. W końcu oświadcza, że nienależy osłabiać władzy, gdyż ta nigdy niemoże być zbyt silną, ani też posiadać dość środków dla poskromienia nadużyć i niesfornych uniesień. Ostatnie słowa pana ministra wywołały po lewéj stronie głośne okrzyki oburzenia. P. Valette który wspólnie z panem Wołowskim podał poprawkę, odpierał zarzuty p. Rouher, przytaczając, że kiedy obecny minister sprawiedliwości był sprawozdawcą komisyi za dawnéj Izby ustawodawczéj, przedstawił Zgromadzeniu raport, którego osnowa zgodna zupełnie z treścią niniejszéj poprawki. Nakoniec p. de Vatimesnil występował przeciw poprawce w imieniu komisyi, a Izba większością **360** głosów przeciw **245** odrzuciła wniosek p. Wołowskiego.

P. Chauffour przedłożył Zgromadzeniu nową poprawkę zawartą w tych słowach: „Przestępstwa powyższemi artykułami przewidziane, ulegają sądom przysięgłych.“ Mowca wyłuszczając zasady, na których oparł swoją poprawkę, dowodził, że związek wyrobników czyli koalicya, jest zawsze stowarzyszeniem, ponieważ zaś wedle słów sprawozdawcy nosi na sobie barwę politycznych zabiegów, przeto z natury swéj należy do jurysdykcyi sądu przysięgłych. Izba i tę poprawkę odrzuciła większością **317** przeciw **194**.

Następnie zajęło się Zgromadzenie projektem do prawa o przedłużeniu umowy, zawartéj w roku zeszłym przez ministra skarbu z bankiem francuskiem. Izba uznawszy ważność kwestyi przyjęła ogół projektu.

(*Wiadomości bieżące*). Jutro mają się pojawić w *Monitorze* nominacye **12** prefektów, którzy wszyscy należą do dawnéj administracyi Ludwika Filipa.

P. Carlier odkrył podobno spisek legitymistów, któremu p. de Larochejacquelin przewodniczył.

Izba zajmowała się w wydziałach projektem do prawa o deportacyi. Niektórzy członkowie żądali, aby nowe prawo stosowało się do przestępców skazanych przed ogłoszeniem onego. Lecz większość komissyi odrzuciła ten wniosek, sprzeczny z pojęciem prawa i słuszności. W końcu wyznaczono osobną komissyą do sprawdzenia czy klimat wyspy Mayotte jest istotnie zabójczy dla nieoswojonych z nim cudzoziemców.

Ministeryum mianowało swego komissarza do zarządzenia teatrem zwanym *Français*. Lecz dyrektorowie teatru wystąpili przeciw temu postanowieniu i oświadczyli, że wszelkiemi siłami opierać się mu będą, a w razie potrzeby udadzą się do właściwych trybunałów.

W Algieryi nadzwyczaj silna panuje cholera. W jedném mieście Oran szósta część ludności wymarła na tę zarazę.

Jenerał de la Hitte nowy minister spraw zewn. przyjmował dzisiaj członków ciała dyplomatycznego. Lord Normamby miał zastosowaną do okoliczności przemowę.

Liczni robotnicy pracują w prawem skrzydle Tuileryjskiego pałacu, gdzie wkrótce prezydent ma przenieść swoje mieszkanie.

P. Callimachi nadzwyczajny pełnomocnik turecki, otrzymał dziś tajne posłuchanie u prezydenta.

Ksiądz Valiga patryarcha Jerozolimski, przybył do Marsylii i zamierza prosić rządu francuskiego, o rozciągnięcie opieki nad katolickiemi zakładami na Wschodzie. Papież mianował kanonikiem ś. Piotra pana de Falloux, brata b. ministra oświecenia.

Na giełdzie krążyła pogłoska o bliskim wystąpieniu z ministeryum p. Fould. Kurs papierów zniżył się o 30 cent. Renty 3% stały na 56—75. Renty 5% na 89—55.

WŁOCHY.

Rzym 10 listop. Co do powrotu Papieża wciąż jednakowa panuje niepewność. Mówią, że w podróży do stolicy państwa kościelnego, będzie towarzyszył Ojcu ś. król neapolitański. Taką przynajmniéj wiadomość przywiózł do Rzymu ksiądz Orti.

Deputacya Izby handlowéj miała 28 zeszłego miesiąca posłuchanie u Piusa IX. Na prośby swych poddanych jego świątobliwość odpowiedziała: że teraz żadna jak się zdaje niezachodzi przeszkoda do powrotu.

Dziś spalono część papierów, wypuszczonych w obieg przez rząd Rzpltéj.

Wojsko austryackie zakłada obóz pod Placencyą, dokąd ściągają wojska z Bolonii i Toskanii.

Z Neapolu donoszą, że król obojga Sycylii założył obóz pod Casertą. **20,000** ludzi stoi tu pod bronią.

Cel tych przygotowań niewiadomy, wszakże *dziennik urzędowy* zapewnia, że są one nie zbędne dla obrony traktatów, oraz związków rodzinnych i przyjaznych.

Turyn 15 listop. Dziś toczyły się daléj rozprawy nad traktatem zawartym z Austryą i całkiem niespodziany wzięły obrót. Donosiliśmy poprzednio naszym czytelnikom, że ministeryum przystąpiło do wniosku pana Buffa, radzącego aby Izba uznała traktat za czyn dokonany, a tém snmém wstrzymała się od głosowania. Wszakże na wczorajszém posiedzeniu p. Galvagno minister spraw. w. oświadczył, że gabinet dla tego przychyla się do powyższego wniosku, że go uważa jako uznanie traktatu. P. Buffa oparł się temu wykładowi, a odtąd porozumienie stało się niepodobne. Izba odrzuciła i wniosek pana Balbo, i wniosek p. Buffa stanowiąc, że należy rozpocząć rozprawy nad treścią samegoż traktatu. Lewa strona wie dobrze, iż nie może odrzucić zawartéj przez rząd umowy, wszakże pragnie zaprotestować przeciwko niéj uroczyście i przyjąć jako nieodzowną konieczność.

Na dzisiejszém posiedzeniu p. Buoncompagni jeden z komissarzy umocowanych do podpisywania traktatu w długim głosie zastanawiał się nad położeniem Piemontu, w chwili zakończenia układu o pokój. Dowodził, że Sardynia opuszczona przez wszystkich zdradzona przez Francyą, musiała przyjąć warunki przez gabinet wiedeński podane. Słuchacze przerywali często te mowy grzmotem oklasków.

Małżonka hrabiego Appony nowego ambassadora anstryackiego, przybyła wczoraj do Turynu. P. Appony zwleka swój przyjazd aż do końca rozpraw nad traktatem.

Mówią, że świat dyplomatyczny usiłuje skojarzyć związek Francusko-piemoncki. Ambasador angielski nie odbiega od tego układu, a rząd Wielkiéj Brytanii, gotów przystąpić do związku jeśli otrzyma pewne korzyści handlowe. Dwór Turyński pragnie doprowadzić do skutku te układy, gdyż Austrya wszedłszy w porozumienie z królem Neapolitańskim, coraz bardziéj utwierdza swoją władzę we Włoszech.

ROSYA.

Z Petersburga. W dniu **30** z. m. (**11** b. m.) umarła w téj stolicy w wieku lat **80** księżna Katarzyna Dołgorukowa, dama honorowa N. cesarzowéj Jmci i dama orderu św. Katarzyny Iéj klasy. Księżna Dołgorukowa mianowaną była panną honorową cesarzowéj Katarzyny, umarła najstarszą damą honorową; była więc świadkiem sławy i świetności czterech panowań. Wzór cierpliwości i rezygnacyi w dolegliwościach, miała pociechę w dniu rocznicy urodzin, a w przed-dzień śmierci, błogosławić 18ro dzieci i prawnuków.

Urzędowe.

Nr. 13,541. [296]

RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Rozporządzenie Wysokiego Ministra Finansów, przy Reskrypcie Ces. Król. Komisyi Gubernialnéj w dniu 6 b. m. do Nru 15,412 nadesłane dotyczące wprowadzenia w wykonanie z dnia 16 b. m. przepisów cłowych i trzydziestowego — Rada Administracyjna, w treści jak niżéj, do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków d. 13 listop. 1849 r.
Z. Prezesa HOSZOWSKI.
Sekr. Jlny, Wasilewski.

Ner 15,412.

„Wysokie ministerstwo Finansów dekretem swoim z d. 20 sierpnia 1849 r. Ner 10,987 zawiadomiło Komisyą Gubernialną, że od d. 16 listop. 1849 r. poczynając następujące celne i trzydziestowe przepisy (Taryffy) wchodzą w wykonanie: Glinka (pospolicie glina i ziemia do wyrabiania cegły) i Margiel, tudzież Wapno i Gips nie mielone i nie wypalone w handlowych z pozagraniczem stosunkach, jako też przez linią Celną przeprowadzone wolne są od Celnéj i Trzydziestowéj opłaty.

Wapno i Gips mielone lub wypalone doznają uwolnienia od opłat Celnych i Trzydziestowych tylko w handlu pośrednim, w handlu z pozagraniczem i przy wyłączeniach celnych, ulegają za wprowadzeniem do kraju opłacie celnéj po 1 xr. m. k., a przy wyprowadzeniu z kraju po $1\frac{1}{4}$ xr. od każdego centnara franco.

Postępowanie celne służy każdemu Przykómórkowi celnemu. Władze kameralne i prowincyonalne upoważnione są oznaczyć wagi w przecięciu, wedle których fury, sążnie kubiczne lub w ogólności jednostajność miary tych przedmiotów, jakie w handlu używanemi być zwykły, do oclenia wzięte być mogą.

Tam gdzie tego miejscowe okoliczności wymagają, mocne są rzeczone władze dozwolić, ażeby te przedmioty w poprzedniém zadeklarowaniu u najbliższego Urzędu celnego i pod odpowiednią strażą od czasu do czasu drogami oznaczyć się mającemi przechodziły przez linią celną.“

Ner 349 [295]

CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowo. i na zasadzie art 12 ust. hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Łukaszu Adamczyku i Agacie 1mo Adamczykowéj, 2po Stępskiéj pozostałego z posiadłości włościańskiéj pod pozycyą 33 Tabelli w wsi Bronowicach Wielkich zapisanéj, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Michałowi i Franciszkowi Adamczykom jako jedynym sukcesorom, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 5 listopada 1849 r.
P. ŚLIZOWSKI.
(1-3) *J. Zuberski* Pisarz.

OBWIESZCZENIE. [299]
PISARZ CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO SĄDU POKOJU
Okręgu III Mogilskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 27 listopada 1849 r. o godz. 10 zrana na audyencyi C. K. Sądu Pokoju okręgu 3go mogilskiego, w domu pod l. 473 przy ulicy S. Jana posiedzenia odbywającego, na żądanie Wincentego Białeckiego Ob. M. K. w domu pod l. 478 przy ulicy Szerokiéj w Krakowie zamieszkałego, w drodze egzekucyi sądowéj wydzierżawionym zostanie przez licytacyą grunt ośmnaście zagonów w wsi Mogile położony, a do Ewy Radoszkowéj należący — a to na zasadzie aktu zajęcia przez C. K. Komornika sądowego Pawła Więckowskiego dopełnionego, i na zasadzie warunków wyrokiem prawomocnym C. K. Sądu Pokoju okręgu 3go mogilskiego z dnia 12go czerwca 1849 r. zatwierdzonych, a to od ceny szacunkowéj złp. 60 za lat trzy oznaczonéj, na którą pretendenci zaopatrzeni w vadium w kwocie złp. 30 przybyć zechcą.

Kraków d. 24 października 1849 r. *J. Zuberski* Pisarz.

ad 5230. [298]

Kundmachung.

Bei der k. k. provisorischen Montan-Verwaltung zu Jaworzno im Grossherzogthume Krakau befinden sich gegen 5000 Wiener-Zentner Feinzink auf dem Lager zum Verkaufe bereit, welche entweder im Ganzen oder in Parthien à 100, 200 und so weiter bis 1000 Zentner gegen annehmbare Preise abgesezt werden.

Kauflustige werden aufgefordert, bis zum 30sten November d. J. ihre Anbothe auf den Ankauf des Zinks mit Bezeichnung der abzunehmenden Parthie und mit deutlicher, mit Worten ausgedrückter. Angabe des Preises pr. Wiener-Zentner bei dieser k. k. Salinen- und Salzverschleiss-Administration bis zu dem obbemerkten Termine einzubringen und die diessfälligen Eingaben mit der Uiberschrift: „Offert auf den Ankauf von Feinzink aus den Aerarial-Montan-Werken zu Jaworzno“ zu bezeichnen.

Uiber Eröffnung der Offerte wird man mit dem Bestbiether, in so fern der angebothene Preis annehmbar erscheinen wird, sich einigen und sodann, im Falle die baare Einzahlung nicht gleich erfolgt, wegen der zu erlegenden Caution zur Sicherstellung des hohen Aerars, die weitere Verhandlung pflegen.

Von der k. k. vereinten **Salinen- und Salz-Verschleiss-Administration.** — Wieliczka 15 November 1849.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 24 listop. Banknoty 98. Pruski kurant $4\frac{3}{4}$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $\frac{1}{3}$. Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs wiedeński z dnia 22 Listopada. Metaliki $94\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wiedeńsk. 1187. — Akcye Kolei żel. $107\frac{5}{8}$. Dukaty austr. 14%. Srebro $8\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
23	2	27" 5'''. 61.	† 0°. 2.	1'''. 65.	pn. zach. słaby	pog. z chmu.		— 5°. 5.	† 0°. 5.
„	10	„ 5. 05.	— 1. 4.	1. 73.	zpn. za. „	pochmurno			
24	6	„ 4. 95.	— 2. 2.	1. 55.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.